Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 9 Kraków, środa 13 stycznia 1926 r. Rok IX

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50, z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Czem ma być doradca finansowy.

Warszawa. Wobec sprzecznych pogłosek na sprawy powołania doradcy finansowego Ajencja Wschodnia zwróciła się do Pana Antoniego Wieniawskiego z uprzejmą prośbą o wypowiedzenie swej opinji, w tej sprawie. Opinja ta brzmi jak następuje:

„Zaproszenia doradcy finansowego do Polski nie można identyfikować — oświadczył p. Wieniawski — z kontrolą finansową. zaprowadzoną w Austrji przez Ligę Narodów, która za pośrednictwem Ligi Narodów otrzymała taką międzynarodową kontrolę.

Rolę doradcy finansowego rozumiem tak jak ją rozumiał Hilton Young, tj. przedstawiania ministrowi skarbu uwag. dotyczących budżetu państwowego, zamierzonych operacyj finansowych organizacji władz skarbowych, jak również uwag dotyczących polityki walutowej itd. Tak pojęta rola doradcy finansowego nieuszczupla w niczem suwerenności państwa, natomiast daje nader cenne uwagi fachowe, nazewnątrz zaś niewątpliwie wpływa dodatnio na opinję kół finansowych, od których zależny jest szereg spraw finansowych świata.

Jak ważna jest pierwsza strona doradcy finansowego potwierdza to najlepiej przypomnienie uwag poczynionych w raporcie Hiltona Younga, złożonym w czerwcu 1924 r. (raport ten wyszedł z druku w przekładzie polskim). Wszystkie wypowiedziane przez Hiltona Younga uwagi, przewidywania i wątpliwości okazały się najzupełniej trafne, a zastosowanie się do tych uwag oszczędziłoby niewątpliwie wiele ciężkich momentów w życiu gospodarczem Polski. Najbardziej byłoby pożądane zaproszenie z powrotem p. Hiltona Younga i jego pomocników do Polski, jako doskonale już obeznanych z naszemi finansami. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne, gdyż o ile mi wiadomo p. Hilton Young jest delegowany do Indji w celu przygotowania zamierzonej tam reformy walutowej. Co do wyboru osoby, którą rząd Polski ewentualnie zaprosiłby, to nader pożądane byłoby porozumienie się przedtem z Komitetem Ekonomicznym Ligi Narodów, który — jak nam wiadomo — złożony jest z doskonałych znawców życia gospodarczego świata.

BANKIERZY AMERYKAŃSCY PRZYJEŻDŻAJĄ DO WARSZAWY.

Warszawa (AW.) Dziś przybywają do Warszawy przedstawiciele Bankers Trust, instytucji, mającej udzielić Polsce pożyczki na monopol tytoniowy.

POPRAWA NASZEJ SYTUACJI WALUTOWEJ.

Warszawa, 1 stycznia (PAT). Nasza sytuacja walutowa doznała w ostatnich czasach znacznej poprawy. Ze świeżo ogłoszonego bilansu dekadowego Banku Polskiego okazuje się, że zapas walut i dewiz zwiększył się w ostatniej dekadzie grudnia o 10½ mil. zł. brutto. Kruszcowe pokrycie obiegu wynosi 130·8 mil. zł. Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego wynosi 37·96, więc wyższy jest od zastrzeżonego statutem Banku Polskiego pokrycia, które wynosi 30% będących w obiegu biletów bankowych. Czynny od szeregu miesięcy nasz bilans handlowy jest rękojmią, że dopływ walut do Polski będzie wzrastał i nadal.

WYJAZD PROF. KEMMERERA.

Warszawa, 11 stycznia (PAT). Prof. Kemmerer opuścił wczoraj Warszawę. Wyjeżdżając, wyraził żal, że nie miał możności rewizytowania wszystkich osób, które go odwiedziły.

—ooo—

Zamieszki w Rumunji wskutek rezygnacji ks. Karola.

Paryż. (AW) W rozmowie z jednym z zagranicznych dziennikarzy oświadczył b. następca tronu rumuńskiego książe Karol że zrzekł się tronu tylko z politycznych pobudek, a nie sentymentalno-osobistych, jak to głoszono ogólnie. Rząd rumuński był wrogo usposobiony dla księcia. Rezygnacja nie jest kapitulacją ze strony jego, lecz hasłem do walki. Wobec wzrostu demoralizacji w kraju książe uważa pewne reformy za konieczne. Jest on przeciwnikiem demagogji, dla usunięcia której trzeba przyzwyczaić rząd i wychować lud. Książe oświadczył wreszcie, że nie jest faszystą, ale uznaje, że we Włoszech pod rządami Mussoliniego faszyzm poczynił cuda.

Pary. (AW) „Chicago Tribune“ donosi z Bukaresztu, że skutkiem rezygnacji następcy tronu położenie w niektórych prowincjach jest poważne. Zarządzono formalny stan oblężenia. Dzienniki wychodzą pod cenzurą, a korespondenci pism zagranicznych nie mogą się porozumiewać swobodnie telefonicznie.

Wiedeń. (AW) „Wiener Allg. Ztg“ donosi z Bukaresztu że w ministerstwie wojny odbyła się wczoraj konferencja z udziałem komendatów korpusów oraz sekretarza stanu w ministerstwie spr. wewnętrznych Pataresců. Zajmowano się zarządzeniami dla utrzymania porządku w kraju.

—o—

Dolar ciągle leci na dół.

Warszawa (AW). Rynek walutowy wykazuje w dalszym ciągu zniżkę dolara. Rano notowano go w obrotach bankowych 7·95, w południe 7·85 o godzinie 3 7·75. Bank Polski płacił 7·80. Na czarnej giełdzie tendencja dalej zniżkowa przy małych obrotach i małej podaży. Około godz. 5 notowano 7·70 zł.

—o—

Zjazd „przyjaciół“ w Moskwie.

Moskwa, 11 stycznia. (PAT.) Agencja telegraficzna Unji Sowieckiej. Dziś przybyła tutaj delegacja posłów sejmu polskiego. Do delegacji należą przedstawiciele stronnictw radykalnie włościańskich. Nadto przedstawieni są w delegacji posłowie sejmu należący do mniejszości niemieckiej, ukraińskiej, białoruskiej i żydowskiej.

—o—

Porządek obrad dzisiejszego Sejmu.

Warszawa, 11 stycznia (PAT). Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu wyznaczonego na dzień 12 stycznia o godz. 4 popołudniu zawiera dwa punkty: 1) trzecie czytanie projektu ustawy o cudzoziemcach, 2) dalszy ciąg dyskusji nad projektem ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli. Najbliższe posiedzenie Senatu zostało wyznaczone na 13 bm. Na porządku dziennym szereg spraw załatwionych ostatnio przez plenum Sejmu.

—o—

Sprawa nadużyć prokuratora wileńskiego.

Warszawa, 9 stycznia. (PAT). W odpowiedzi na dwie interpelacje poselskie w sprawie nadużyć w Prokuraturze przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, p. Minister Sprawiedliwości w piśmie do p. Marszałka Sejmu wyjaśnił co następuje:

Po otrzymaniu i rozpatrzeniu doniesienia o nadużyciach, popełnionych przez podprokuratora przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Hurczyna, który w dniu 31 października b. r. został aresztowany i osadzony w więzieniu, p. minister Sprawiedliwości polecił — na zasadzie art. 31 przepisów tymczasowych o urządzeniu sądownictwa — wdrożyć przeciwko prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, p. Hołowni, dyscyplinarne dochodzenie z niezwłocznem zawieszeniem go w czynnościach służbowych. Do przeprowadzenia dyscyplinarnego dochodzenia p. minister Sprawiedliwości delegował podprokuratora przy Sądzie Najwyższym, p. Michelisa, który udał się do Wilna. Od rezultatów tego dochodzenia zależne będą dalsze zarządzenia p. ministra Sprawiedliwości.

—o—

—ooo—

ŚMIAŁY LOT PRZY BLASKACH ZORZY POLARNEJ.

Oslo, 11 stycznia. (PAT.) Dwaj norwescy lotnicy Eliassen i Gross rozpoczęli swój lot w ciemności. Wyjechali oni ze stacji marynarskiej Horten do Spitzbergen. Lot odbywa się prawie bez przerwy po ciemku, ponieważ okolice, przez które lotnicy chcą przelecieć są oświetlone przez słońce zaledwie tylko przez parę godzin. Lotnicy spodziewają się, że będą się mogli zorjentować przy pomocy zorzy polarnej.

BURZE NA OCEANIE.

Paryż, 11 stycznia. (PAT.) Chicago Tribune donosi z Nowego Jorku, że huragan śnieżny szaleje w dalszym ciągu w okolicy Nowego Jorku i Bostonu. Komunikacja jest wręcz uniemożliwiona. — Nieznany dotychczas parowiec rozbił się o nadbrzeżne skały. Załoga tego parowca miała podobno zatonąć.

W BERLINIE PUSZCZAJĄ FAŁSZYWE BANKNOTY PIĘCIOFUNTOWE.

Wiedeń, dnia 11 stycznia. (PAT). „Der Morgen“ donosi z Berlina: Bank Rzeszy kazał areztować bandę fałszerzy angielskich banknotów pięciofuntowych. Falsyfikaty puszczane przez tę bandę zostały sporządzone jeszcze w lecie 1924.

Berlin, dnia 11 stycznia. (PAT). Banda fałszerzy monet składająca się z 4 osób, która się zajmowała fabrykacją angielskich 5 funtowych banknotów została po dłuższych poszukiwaniach aresztowana przez władze niemieckie. Idzie tu o kupców nazwiskiem Sagert i Dabling, inż. Gerstenbergera i drukarza nazwiskiem Kuhn. Fałszerstwa sięgają roku 1924. Dotychczas pojawiło się 50 sztuk fałszywych banknotów. Fałszerze po aresztowaniu przyznali się do winy.

-ooo-

Oświadczenie prof. Edwina W. Kemmerera, wygłoszone w dniu 10-go bm. na konferencji prasy krajowej i korespondentów zagranicznych.

Oświadczenie prof. Edwina W. Kemmerera, wygłoszone w dniu 10-go bm. na konferencji prasy krajowej i korespondentów zagranicznych.

W czasie mego pobytu w Polsce Rząd dał mi do dyspozycji ostatnie dane, dotyczące położenia finansowego kraju i miałem zaszczyt odbyć szereg konferencji w sprawie położenia finansowego z wielu wybitnymi mężami kraju, urzędnikami państwowymi, bankowcami, ekonomistami, oraz kupcami. Konferencje odbywały się nietylko z Polakami, lecz też z cudzoziemcami i, jak można było przewidzieć, poglądy wyrażane przez nich o położeniu finansowem oraz wskazanych środkach zaradczych znacznie między sobą się różniły (!).

Oczywiście byłoby przedwczesnem z mej strony — stworzyć sobie zupełnie ustalony pogląd na rozwiązanie tak skomplikowanego szeregu zagadnień w ciągu tak krótkiego pobytu, mogę wszakże podać moje wrażenie ogólne:

Wrażenie to jest, że obecne ekonomiczne i finansowe zagadnienia Polski nie różnią się tak bardzo od powojennych zagadnień wielu innych krajów, jak znaczna część społeczeństwa polskiego to sobie wyobraża. Natura ludzka jest taką samą na całym świecie i zasady ekonomiczne mają powszechne zastosowanie. Postęp obciągnięty w ciągu ostatnich kilku lat w innych krajach przy rozwiązywaniu powojennych ekonomicznych zagadnień, podobnych do polskich w dobie dzisiejszej usprawiedliwia optymizm co do Polski.

W chwili opuszczenia Waszego kraju bardziej jestem optymistycznie usposobiony co do jego postępu w najbliższych latach, niż byłem w chwili mego przyjazdu, postęp ten jednak może być osiągnięty jedynie przez usilną pracę, wielki wysiłek i wiele poświęcenia ze strony wszystkich klas polskiego społeczeństwa dla wspólnego dobra. Jest to chwila wyjątkowa, wymagająca od społeczeństwa największego wysiłku, na jaki tylko go stać.

Polska posiada bogate i różnorodne bogactwa naturalne. Posiada ona pracowitą ludność, z której około 3/4 są ciężko pracujący oszczędni włościanie. Sposób, w jaki naród polski zachował swą narodowość podczas półtora wieku obcych rządów, gdy jego kraj podzielony był między mocarstwa europejskie, jego silny narodowy patrjotyzm, energja i samopoświęcenie, któremi przeprowadził prawie zupełną gospodarczą odbudowę swego kraju, po strasznych spustoszeniach wojny i następnie inwazj bolszewickiej — odbudowę dokonaną ze stosunkowo małą pomocą zagranicy, duch patrjotycznego samopoświęcenia, njawniony przez naród polski w czasie przeprowadzenia radykalnego programu finansowego z roku 1924 dla stabilizacji waluty — wszystko to świadczy o pełnej stanowczości i silnym narodzie, zdolnym i gotowym dokonać wszelkich poświęceń, niezbędnych dla zadośćuczynienia potrzebom narodowym.

Nie ma żadnych śladów niebezpieczeństwa zamieszek rewolucyjnych. Propaganda bolszewicka nie wydaje się być skuteczną w Polsce. Kraj ma bardzo mały, na głowę ludności, dług państwowy, jeden z najmniejszych ze wszystkich krajów ekonomicznie rozwiniętych na świecie, i mam wrażenie, najmniejszy dług w Europie.

Niedawny traktat locarneński znacznie ugruntował bezpieczeństwo Polski pod względem międzynarodowym. Biorąc pod uwagę powyższe podstawowe fakty, trzeba się dziwić, dlaczego obecna depresja finansowa była tak ostra i trwała tak długo. Mojem zdaniem, jednym z głównych powodów jest moment psychologiczny. Jest to niesłusznie przesądzony brak zaufania u części ludności polskiej do swoich własnych finansów. Brak ten zaufania odbija się zagranicą.

W roku 1924 i 1925 naród polski, przecenial swoje siły.

Ambicja jego była chwalebna, lecz usiłował on zadużo przeprowadzić w krótkim czasie. Przyszły złe zbiory zeszłego roku i ludność, pamiętając żywo zgubne skutki długiego okresu inflacyjnego niedawno minionych lat, stała się nerwowa, straciła zaufanie do trwałości niedawno stabilizowanego złotego i pogrążyła się w stan, który byłby określony w Ameryce, jako panika finansowa i któremu towarzyszyły załamanie się kursu waluty i niepewność cen, a po którym nastąpiła, trwająca po dzień dzisiejszy depresja w życiu gospodarczem, wraz ze znaczną liczbą bezrobotnych. Jednakże po za trudnościami handlu, wynikającemi ze sporu z Niemcami, nie zaszły żadne ujemne zmiany w podstawowem gospodarczem położeniu kraju podczas tego kryzysu i następnej depresji.

Zbiory zeszłego roku były dobre. W ostatnich trzech miesiącach kraj miał bardzo korzystny bilans handlowy, co do którego można być przekonanym, że się da utrzymać w przyszłość. Wartość w złocie złotego dąży silnie w górę od czasu najniższego kursu 10'50 za dolara na początku grudnia, przy notowaniu na czarnej giełdzie dochodzącem w pewnej chwili do panicznego kursu 12'50 za dolara. Wczoraj kurs był 8'10 za dolara.

Ceny hurtowne towarów w Polsce, wyrażone w złotych papierowych, wcale nie poszły w górę, w stosunku do spadku wartości w złocie złotego.

Przeciwnie, biorąc ceny przedwojenne, jako podstawę do porównania, ceny hurtowne towarów w Polsce, wyrażone w złotych papierowych, wzrosły mniej od roku 1914, niż ceny hurtowne w większości krajów o walucie złotej, a więc w Stanach Zjednoczonych, Anglji, Szwajcarji, Kanadzie, Holandji, Szwecji i Australji. Innemi słowy, siła kupcza złotego papierowego w Polsce jest dzisiaj stosunkowo wysoka, w porównaniu z jego zewnętrzną siłą kupczą.

Ogólną politykę rządu, zapowiedzianą i stosowaną dotąd, dążącą do zaradzenia sytuacji finansowej przez bezwzględne redukcje w budżecie wydatków, ograniczenia importu i konsumpcji wewnętrznej towarów luksusowych, oraz zaprzestanie wypuszczania rządowego pieniądza papierowego, uważam za bardzo mądrą.

Rząd obciął swój budżet wydatków na rok 1926 o w przybliżeniu 500 miljonów złotych, czyli około 25% w porównaniu z faktycznemi wydatkami 1925 r., a razem z doskonałym systemem układania miesięcznych budżetów, istnieją dobre widoki zrównoważenia budżetu na rok bieżący.

Postanowienia co do rezerw Banku Polskiego są mojem zdaniem wogóle zbyt sztywne. Nie powinno się stawiać muru kamiennego, jak obecnie, poniżej którego rezerw nie można zmniejszać w chwilach szczególnej potrzeby. Rezerwa jest na to, by jej używać, nie zaś, by się jej tylko przyglądać i to jest szczególniej słusznem w czasach wyjątkowych. Uważam, iż będzie wskazanem, skoro położenie bardziej się ustali, zrewidować w kilku kierunkach obecny statut Banku polskiego, a w szczególności postanowienia o rezerwach.

Będzie prawdopodobnie słusznem ustalić normalne minimum rezerw w wysokości 40% na pokrycie biletów w obiegu i depozytów netto, a następnie, idąc za praktyką szeregu innych ważnych banków centralnych, upoważnić do redukcji rezerw poniżej tego normalnego minimum, pod warunkiem, że braki w rezerwach będą poddane podatkowi progresywnemu. Stopa podatku, początkowo niska, powiększyłaby się szybko, gdyby rezerwy spadły poniżej powiedzmy 30%.

Ustawa winnaby wymagać, aby w wypadku zmniejszenia się rezerw poniżej 40%, stopa dyskontowa Banku wzrastała w przybliżeniu o równowartość w podatku. Taka koncepcja dałaby Polsce walutę o należytej pewności i elastyczności.

Obieg biletów państwowych, zdaje mi się, jest za wielki dla obecnych warunków Polski i jest wskazanem, aby sumy w obiegu były zasadniczo zredukowane w najbliższej możliwie przyszłości. Dzięki stanowczej polityce redukcji wydatków publicznych, stosowanej od niedawna przez Rząd, położenie finansowe w Polsce się poprawia. Sposób, w który społeczeństwo polskie przystępuje do poparcia tych z konieczności radykalnych zarządzeń oszczędnościowych Rządu jest tylko jedną dalszą ilustracją jego silnego, narodowego patrjotyzmu i jego gotowości do poniesienia wielkich ofiar, gdy dobro Polski wymaga wielkich ofiar. Z tego powodu widoki na przyszłość wydają mi się dobre, że kredyt finansowy Polski tak w kraju, jako też zagranicą poprawi się w miarę przeprowadzenia obecnego programu finansowego rządu. Wzmocniony kredyt, oparty na zdrowym rozwoju finansów, znaczy ułatwienie w otrzymaniu obcych pożyczek, tak państwowych, jakoteż prywatnych, których Polska potrzebuje dla swego postępu gospodarczego.

SOCJALIŚCI NIE WEZMĄ UDZIAŁU W NOWYM RZĄDZIE FRANCUSKIM.

Paryż, dnia 10 stycznia. (PAT). Na posiedzeniu nadzwyczajnem stronnictw socjalistów zjednoczeniowych po obliczeniu mandatów uzyskanych na podstawie głosowania federacji prowincjonalnych, komisja mandałowa stwierdziła, że 1769 głosów wypowiedziało się przeciwko udziałowi socjalistów w rządzie, zaś 1306 za udziałem.

NOWA WALUTA WĘGIERSKA NA GIEŁDZIE.

Budapeszt, 10 stycznia. (PAT.) Wczoraj po raz pierwszy notowano na giełdzie londyńskiej nową węgierską walutę (Pengő) w kursie parytetowym.

ROBOTNIK ZDRADZIŁ FAŁSZERZY FRANKOW FRANCUSKICH.

Budapeszt, 10 stycznia. (PAT.) Afera fałszerstwa banknotów została podaną przez pewnego robotnika instytutu kartograficznego policji francuskiej do wiadomości.

KRWAWY NAPAD COWBOYÓW MEKSYKAŃSKICH NA POCIĄG.

Meksyk, dnia 11 stycznia. (PAT). Według doniesień prywatnych z Guadalajara napadło 20-tu uzbrojonych i zamaskowanych bandytów na pociąg między Guadalajara a Meksykiem i zamordowało większość podróżnych i żołnierzy eskorty z wyjątkiem 7, którzy zostali ciężko ranni. Pociąg został następnie wraz z ofiarami podpalony przez rabusiów. Bandyci pozostawali pod komendą pewnego byłego pułkownika. Uciekli oni na lokomotywie, unosząc ze sobą 300.000 pezos. Połączenia telegraficzne zostały przez bandytów przerwane.

Giełda.

Zurych, dnia 11 stycznia 1926 r., (PAT.) Zamknięcie. Paryż 19 72, Londyn 25 11 5, New York 5'17 7, Belgja 23'50, Włochy 20'90, Hiszpanja 73'50, Holandja 208 15, Berlin 1'23'2, Wiedeń 72 90, Sztokholm 138 55, Oslo 105'50, Kopenhaga 128 85, Sofja 3 67 5, Praga 15 32 5, Warszawa 64'50, Budapeszt 0'72'5, Białogród 9'17'5 Ateny 7'10, Konstantynopol 2 75, Bukareszt 2 32'5 Helsingfors 13 07, Buenos-Aires 214'50. Tendencja spokojna.

Londyn, dnia 11 stycznia. (PAT). Radio. Nowy York 4 85 3/32, Holandja 12 06 7/16, Francja 127 25, Belgja 106 98, Włochy 120'12, Niemcy 20 37 4, Szwajcarja 25'12, Hiszpanja 34'17, Danja 19 46, Szwecja 18 13, Norwegja 23 82, Helsingfors 192'50, Praga 163 87.

Paryż, dnia 11 stycznia (PAT). Radio. Londyn 127'30, Nowy York 26'24, Belgja 119 25, Hiszpanja 372, Włochy 106 —, Szwajcarja 507, Danja 662, Holandja 1054, Norwegja 534, Szwecja 703, Rumunja 11 90.

Warszawa 11 stycznia. (PAT.) Akcje: Bank handl. i przem. warsz. 2, Bank Zw. Sp. Zarobk. Poznań 4, Cerata 0 35, Chodorów 5 35, Czersk 0'21, Cukier 1'90, 1.85, Węgiel 1'70, 1'65, Nobel 1'70, Cegielski 0 21, 0'19, Lilpop 0'64, 0'60, 0'61, Modrzejów 2 60, 2 50, Norblin 0 91, 0'90, Ostrowieckie 5'05, 4'75, Parowozy 0 23, Rudzki 0'93, Ursus 0 60, Zieleniewski 9 50, Starachowice 1'05, 1'01, Żyrardów 7'50, 7'80, Haberbusch 5'40, 5 30, Michałów 0'13.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 7'80, — 7'75, sprz. 7'77, kup. 7'73, Belgja 35'40, sprz. 35'40, kup. 35 31, Londyn 38'15, 37 60, sprz. 37'69, kup. 37'51, Nowy Jork 7'85, 7'75, sprz. 7 77, kup 7'73, Paryż 29 73 1/2, sprz. 29 81, kup. 29'66, Szwajcarja 150'67 1/2, 149'72, sprz. 150'10, kup. 149 35, 5% pożyczka konwersyjna 43 60, 8% pożyczka konwersyjna 100'—, pożyczka dolarowa w dol. 64, w złotych 512, pożyczka kolej. 119, 113, 119.

Kraków, 11 stycznia (PAT.) Akcje: Bank Zw. Spółek Zarobk. 4, Tehan 0'18, Zieleniewski 9'70, 10'—, Gazy 8, Nafta 0'20, Azot 0'10, Elektrownia w Sierszy 0'15, Chmielow 0'18, Krakus 0'15, Chodorów 5 40, Chybie 3'90—4 05, Piasecki 1'30.

Dolary notowano dnia 11 stycznia po 7'70.

Wiedeń, dnia 11 stycznia 1926 r., godzina 15. Amsterdam 285'40, Belgrad 12'64 3/4, Berlin 168 93, Bruksela 32'18, Budapeszt 99'30, Bukareszt 3'20, Kopenhaga 177'—, Londyn 34'43, Madryt 101'—, Medjolan 28'61, Nowy York 709'35, Oslo 144'55, Paryż 27'—, Praga 21'01'5, Sofja 4'99, Sztokholm 189'95, Warszawa 92'05—92'55, Zurych 136 97, amerykańskie 712'25, bułgarskie 4'97, niemieckie 168 75, belgijskie —'—, francuskie 26 93, włoskie 28'60, jugosłowiańskie 12'50, polskie 91 80—92'80, holenderskie 284 50, czeskie 20'99 5, węgierskie 99'20, tureckie —'—, szwajcarskie 136 75.

—ooo—

Epilog morderstwa w klasztorze OO. Karmelitów we Lwowie.

Lwów, 8 stycznia.

(d) Jak donosiliśmy, we wrześniu zeszłego roku ks. Adam Kopacz dokonał w klasztorze OO. Karmelitów we Lwowie morderstwa na osobie ks. Ideca. Po ukończeniu żmudnego śledztwa, które prowadzi radca Witoszyński, sprawca mordu ks. Kopacz został poddany badaniom psychiatrów, które trwały prawie dwa miesiące.

Przed trzema dniami znawcy-lekarze przedłożyli sądowi bardzo obszerne orzeczenie, oparte na wyniku dokonanych badań. Znawcy orzekli, że ks. Kopacz tak przed popełnieniem morderstwa, jak również w chwili samego czynu był umysłowo-chory i dlatego za swój czyn nie może odpowiadać. Dalej znawcy orzekli, że choroba jego jest nieuleczalna i pobyt jego na wolności dla osób trzecich może być niebezpieczny, skutkiem czego musi on pozostać w zakładzie dla obłąkanych.

Na tej podstawie prokuratura wczoraj wstrzymała przeciw ks. Kopaczowi oskarżenie o zbrodnię morderstwa, popełnionego na osobie ks. Ideca i zarządziła odstawienie ks. Kopacza do zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, co też ma nastąpić w ciągu dnia dzisiejszego.

STUDENCI WARSZAWSCY W SPRAWIE ZNIZKI STYPENDJUM.

Warszawa (AW). Wczoraj odbyło się w sali uniwersytetu warszawskiego zebranie stypendystów państwowych. Na zebraniu stwierdzono, że krok Ministerstwa oświaty uniemożliwi dokończenie studjów około 400 studentom. Obniżono bowiem stypendja o 4 1/2%. Powołaną zostanie specjalna komisja, której zadaniem będzie wyjednanie u rektora odroczenia wpłaty czesnego dla stypendystów, oraz udanie się z odpowiednią petycją do komisji sejmowej.

DELEGACJA KUPIECTWA ŻYDOWSKIEGO UDAJE SIĘ DO AMERYKI O POŻYCZKĘ.

„Tagblatt“ lwowski z dn. 9 stycznia informuje, że wśród kupiectwa żydowskiego w Polsce powsta, zamiar podjęcia wspólnej akcji, mającej na celu ożywienie handlu. Powstał projekt popierany przez sen. Truskiera, aby organizacje kupieckie wysłały delegację do Ameryki, która nawiązałaby rokowania z tamtejszymi finansistami amerykańskimi na temat udzielenia pożyczki kupiectwu żydowskiemu w Polsce. Projekt ten w zasadzie został przyjęty. (WIP).

—o—

Które majątki ulegną parcelacji w okręgu krakowskim.

Już w niedzielnym numerze „Gońca krakowskiego" podaliśmy ilość ziemi, która w poszczególnych województwach ma w myśl ustawy o parcelacji i osadnictwie ulec przymusowemu wykupowi. Dziś podajemy specjalny spis majątków w okręgu krakowskiego urzędu ziemskiego, które poddane są parcelacji przymusowej.

Pow. Jarosławski: 99) 100 ha z maj. Izabelin, Adamówka, Cieplice Dolne, Cieplice Górne, Dąbrowica Ad. Czartoryskiego, 100) 200 ha z maj. Piwoda, Wiązownica, Orszańsko, Ryszkowa Wola Witolda Czartoryskiego, 101) 100 ha z maj. Próchnik, Kramarzówka Węgierka Klement. Szembekowej.

Pow. Mościski: 102) 100 ha z maj. Kalników i Małnów Bol. Orzechowskiego.

Pow. Rudecki: 103) 100 ha z maj. Brzeziec, Herman, Ostrów Adelajdy i Karoliny Lanckorońskich, 104) 100 ha z maj. Koniuszki-Tuligłowskie, Łowczyce St. Bala, 105) 100 ha z maj. Czernichów, Koniuszki-Siemianowskie Miecz. Lewickiego, 105) 100 ha z maj. Krugieniec Machla Tygiera.

Pow. Tarnobrzeski: 106) 200 ha z maj. Dzików, Kaimów, Chmielów, Dęba Zdz. Tarnowskiego, 107) 100 ha z maj. Grębów, Krawce, Sokolniki Sew. Dolańskiego, 108) 150 ha z maj. Dąbrowa Rzeczycka, Pilchów, Wola Rzeczycka, Wólka Turebska Jerz. Lubomirskiego, 109) 100 ha z maj. Dymitrów Mały, Baranów, Durdy St. Dolańskiego, 110) 50 ha z maj. Wrzywy, Chwałowice, Brzoza Jana Götz-Okocimskiego.

Pow. Brzeski. 111) 100 ha z maj. Wola Dębińska, Dębno, Perła J. Jastrzębskiego, 112) 100 ha z maj. Uszew, Grady, Jadowniki J. Götz-Okocimskiego.

Pow. Dąbrowski: 113) 100 ha z maj. Miechowice Wielkie, Breń Osuchowski, Ćwików Jana Konopki, 114) 100 ha z maj. Borki, Łęka Szczucińska, Maniów El. Lubomirskiej, 115) 100 ha z maj. Gorzyce, Szpakowa Romana Sanguszki.

Pow. Kolbuszowski: 116) 150 ha z maj. Dubas ad Zarębki, Kłapówka, Kolbuszowa Wojków Jerz. Tyszkiewicza.

Pow. Łańcucki: 117) 150 ha z maj. Krzemienica, Łańcut Górny, Wola Mała, Głuchów Alfreda Potockiego.

Pow. Niski: 118) 100 ha z maj. Nowosielec, Nisko, Sopat Pławo Maks. Frauckego, 119) 100 ha z maj. Łętownia, Kopki, Tarnogóra Hier. Tarnowskiego, 120) 100 ha z maj. Nart Nowy, Kamień, Cholewiana Góra Jana Götz-Okocimskiego.

Pow. Oświęcimski: 121) 100 ha z maj. Monowice, z miejscowością Stawy, Dwory fundacji im. Antoniego Józefa Hallera.

Pow. Przemyski: 122) 200 ha z maj. Łętownia, Wapowce, Małkowice, Żurawica Górna i Żurawica Dolna Leona Sapiehy.

Pow. Przeworski: 123) 100 ha z maj. Maćkówka, Budy Przeworskie, Gorliczyna Andrzeja Lubomirskiego, 124) 50 ha z maj. Niżytyce, Zuklin M. W. Kellermanna.

Pow. Ropczycki. 125) 100 ha z maj. Pustynia, Nagawczyna, Zawada R. i E. Raczyńskich, 126) 100 ha z maj. Góra Ropczycka, Borek Wielki, Kamionka Zofji Tarnowskiej.

Pow. Sanocki: 127) 150 ha z maj. Besko, Milcza, Moszczaniec ordynacji Czartoryskich (ordynat Adam Czartoryski).

Pow. Bocheński: 128) 100 ha z maj. Brzezowa, Łapanów, Wieruszyce Sz. Parlewskiego, 129) 50 ha z maj. Cichawa, Dąbrowica Zdz. Włodka.

Pow. Krakowski: 130) 50 ha z maj. Baczyn, Brzoskwinia, Morawice, Cholerzyn, Chrosna i Rusocice Krystyny Potockiej 131) 50 ha z maj. Aleksandrowice, Balice Hier. Radziwiłła.

Pow. Nowosądecki: 132) 75 ha z maj. Rożnów, Zagórze, Radajowice Joanny Stadnickiej.

Pow. Samborski: 133) 200 ha z maj. Hordynia, Kornałowice St. Sozańskiego.

Pow. Wielicki: 134) 75 ha z maj. Kokotów, Śledziejowice St. Larysza - Niedzielskiego.

Pow. Tarnowski: 135) 1000 ha z maj. Biała, Chyszów, Dąbrówka, Infułacka, Gumniska, Ilkowice, Koszyce Małe, Koszyce Wielkie, Krzyż, Piotrkowice, Pawęzów, Mikołajowice, Niedomice, Wierzchosławice, Szynwałd Rom. Sanguszki.

Koronowany aktor filmowy.

Idea monarchistyczna, nietyle sama przez się, ile dzięki nieudolności brakowi taktu, albo wprost głupocie swych przedstawicieli, traci coraz szybciej grunt pod nogami w Europie. A jednem z takich indywiduów, podkopujących skutecznie monarchizm, jest nie kto inny, jak „samotnik z Doorn", zdetronizowany kabotyn w koronie, **eks - cesarz niemiecki Wilhelm.** Że jego zachowanie się obecne, jeszcze więcej niż dawne, może doprowadzać nawet monarchistów niemieckich do pasji, dziwić się niepodobna, wykazuje wciąż bowiem, obok wrodzonej mu namiętności do autoreklamy, zupełny zanik godności osobistej.

Człowiek ten, który zakończył przez lat tyle marnie graną rolę panującego i naczelnego wodza **haniebną ucieczką,** gdy niebezpieczeństwo zajrzało mu w oczy, nawet na wygnaniu chce, aby świat wciąż nim się zajmował.

Oto, jak donoszą dzienniki niemieckie, **eks-cesarz** przyjął ofertę, ma się rozumieć, dobrze opłaconą, francuskiej firmy „Pathe Freres" i **pozwolił na zdjęcie filmu pt. „Jeden dzień w domu w Doorn".** Pisząc o tym fakcie zaznacza „Frankfurter Ztg.", że Wilhelm II. nie pomija żadnej sposobności, przy której może **zblamować Niemców i niemieckość.** Nie będąc w stanie wygłaszać mów bombastycznych, pragnie aby świat mówił o nim, gapiąc się na niego w filmie francuskim.

Przy zdjęciach **okazać się miał b. cesarz wcale dobrym aktorem kinowym.** Ta właściwość byłego władcy Niemiec nie powinna nikogo dziwić, bo przecież w ciągu całego swego panowania był komedjantem, który wszystkie czyny i słowa obliczał na efekt wśród widzów. Dopiero jednak teraz, pozując przed aparatami kinowych operatorów, **znalazł swój właściwy zawód!** Grube wynagrodzenie, jakie „samotnik z Doorn" otrzymał od firmy francuskiej, powinnoby przynajmniej wpłynąć na obniżenie tych kolosalnych sum odszkodowania, jakie jemu i jego krewniakom zamierza wypłacić republika niemiecka. Głowa bowiem rodu Hohenzollernów ma w ręku fach mogący jej przynieść bardzo przyzwoite dochody.

I, pomyślmy sobie, że ten aktor filmowy grając rolę „pomazańca Bożego", tyle lat trząsł nietylko Niemcami, ale także losami Europy w wielu wypadkach, jak to pokazała wojna światowa!...

(n - a.)

Rehabilitacja ś. p. Dalbora i ś. p. inż. Zborzila.

W kwietniu ub. r. pojawiły się w prasie notatki, które rzucały ujemne światło na osoby i działalność Decernata m. Torunia śp. Inż. Stefana Zborzila i Inż. Bolesława Dalbora, dyrektora Gazowni i Elektrowni w Toruniu.

Drobiazgowo przeprowadzone śledztwo ustaliło wszelki brak winy wymienionych osób, co stwierdza pismo Prokuratora przy Sądzie okręgowym w Toruniu z dnia 29 września ub. r. L. dz. J. 500/25, które usuwa wszelkie ewentualne podejrzenia, mogące ciężyć na honorze śp. Inż. Zborzila i Inż. Dalbora. W związku z tem pismem Zarządca przymusowy Elektrowni i Gazowni w Toruniu Inż. Celichowski, zamieścił w miejscowej prasie następujące oświadczenie:

„...Stwierdzam z prawdziwem zadowoleniem, że wszelkie wysuwane przeciw wspomnianym osobom zarzuty, które niesłusznie uwłaszczały ich czci i dokoła administracji tutejszej Elektrowni i Gazowni wytworzyły w swoim czasie atmosferę niepewności i niepotrzebnie poruszyły opinję publiczną, były nieuzasadnione i że powyższem orzeczeniem Urzędu Prokuratorskiego sprawa została ostatecznie w sposób niepozostawiający żadnych watpliwości wyjaśniona i załatwiona".

Gimnazjum OO. Marjanów na Bielanach okradziono.

Wczorajszej nocy złodzieje warszawscy złożyli niespodziewaną wizytę klasztorowi OO. Marjanów na Bielanach. Po wyłamaniu przy kuchni klasztornej kraty, od strony ogrodu, złodzieje dostali się do wnętrza gmachu, gdzie wyszedłszy na I piętro otworzyli wytrychem drzwi do szatni klasztornego zakładu wychowawczego i skradli stamtąd 35 płaszczy uczniowskich z tych kilka podbitych futrem, nadto 6 marynarek i 8 czapek.

Zwinąwszy to wszystko zabranym w kuchni klasztoru sznurem, włamywacze wydostali się na zewnątrz po odsunięciu zasuwy główną bramą kla sztorną.

Zawiadomiona o kradzieży policja powiatowa, prowadzi energiczne dochodzenie w celu ujęcia włamywaczy. Równocześnie zarząd klasztoru za przyczynienie się do ujęcia sprawców włamania, wyznaczył nagrodę 500 zł.

—o—

MICHEL CORDAY.

Bez ślubu.

10

Nowela w tłómaczeniu J. Boelke.

Daleki od szkodzenia komukolwiek i mało wrażliwy na opinję publiczną, n c wstydził się swego stosunku z Elodją, ale mimo to przyjemnie mu było czuć się otoczonym przez tysiąc par, które mimo woli żyły podobnie, jak on, bez ślubu. Powszechna bowiem wina jest dla każdego lżejsza.

Dochodzili do placu koło portu, przy którym hotel, kawiarnia, agencje żeglugi i gmach sądowy ściągają i koncentrują życie miasta.

— Ale czy sądzi pan, że wszystkie te pary uświadamiają sobie nowe swoje położenie?

— Niema co do tego wątpliwości — odrzekł żywo doktor. Wiedzą one doskonale o padnięciu łączących je węzłów prawnych i co więcej wskutek tego przybliżają się do siebie instynktownie oczywiście poza pewnymi wyjątkami. Jest to odruch obrony i wzajemnej kokieterji. Zatrważa je to i pochlebia równocześnie, że są obecnie tylko kochankami. Spotykał pan niejednokrotnie na polach i w lasach czułe parki przytulone do siebie. Na ich widok powie każdy: „Oto para zakochanych", a nikomu a myśl nie przyjdzie powiedzieć: „Oto para małżeńska". Niechże pan spojrzy dokoła siebie, zobaczy pan pary, które wczoraj jeszcze szły obok siebie, obojętnie, melancholijnie, zajmując cały trotuar, dziś idą spojone ze sobą, ramię przy ramieniu. Nie są to już małżonkowie. Hyacynt Boulet spragniony pewności szukał wśród przechodniów oczywistych dowodów przemiany.

Doktor zatrzymał się przed ogrodzeniem parku publicznego, w którym z przeraźliwym radosnym krzykiem bawił się tłum dzieci.

— Biedne maleństwa, — jęknął.

A na odruch zdumienia ze strony towarzysza, tłómaczył drwiąco:

— Ależ tak. Żadne z tych dzieci nie ma lat piętnastu. Wszystkie urodziły się pod rządami nędznika Van Becke. Wszystkie są dziećmi naturalnemi. Czy nie znajduje pan, że mimo to dziwnie są one podobne do dzieci legalnych.

Redaktor „Echa" nie zwrócił uwagi na ten dowcip, myślał o czem innem. W parterze publiskiego Kasyna błyszczały witryny wielkiej, modnej cukierni. Był to rodzaj klubu pań. Hyacynt Boulet uznał, że należy w tę stronę skierować badania. Doktor Lebrome przyjął zaproszenie na czarną kawę.

Zamiast jednak oczekiwanego rozszczebiotania zastali tam kościelną niemal ciszę i skupienie. — Z trudem zdobyli mały stolik, ale siedząc przy nim nie mogli ułowić ani słowa rozmów. Wszystkie panie mówiły półgłosem, podwieczorek piły niedbale, bez oznak zwykłego łakomstwa. Niekiedy wyrywał się śmiech głośniejszy lub okrzyk szybko tłumiony, jak coś nieprzyzwoitego, poczem jeszcze dostojniejsza zapanowała cisza.

Wyszedłszy po upływie pół godziny Hyacynt Boulet nie umiał nawet powiedzieć, czy wszystkie te penitentki zajmowały się wielką nowiną dnia. Zwierzył się przed doktorem ze swojej trwożliwej niepewności.

— Ależ oczywiście! wykrzyknął Lebrome. Tylko o tem mówiły, o niczem innem. Kobiety są bardziej konserwatywne od mężczyzn. To wynik wiekowej niewoli. Nowina, która nas pobudza do uśmiechu i marzeń, niepokoi je i gorszy. Są wierniejsze instytucji małżeństwa niż mężom. Czują przy tem, że grozi im niebezpieczeństwo. Dziewczynie o wiele trudniej jest znaleźć męża, niż mężczyźnie żonę. Dla nich małżeństwo jest trudnem zwycięstwem, którego owoce mogą dziś utracić. Nie krzyczą o świętokradztwie tylko dlatego, że przeważnie tamuje im głosy. Tak milknie kurnik przy przelocie ptaka drapieżnego. Wydaje im się, że nadchodzi potwór, że zagraża rewolucja. — Strach je oblatuje i wtulają noski w filiżanki z herbatą.

Hyacynta Boulet nie przekonało to rozumowanie. Pożegnał doktora Lebrome i poszedł do domu. Pocieszył się dopiero w księgarni Lecique.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

Jak wyglądają fałszywe 1000-frankówki.

Międzynarodowa Komisja Policji Kryminalnej we Wiedniu ogłasza w grudniowym przeglądzie nowości i fałszerstw pieniężnych szczegółowy opis falsyfikatów banknotów 1000-frankowych, przychwyconych ostatnio w Holandji, a które, jak wiadomo, pochodzą z węgierskiego źródła.

Ponieważ frank francuski jest u nas walutą stosunkowo popularną i często kupowaną po bankach, podajemy poniżej charakterystykę tych falsyfikatów.

Format.

Szerokość fałszywych banknotów odbiega od oryginałów dość znacznie, bo do 4 mm., są one bądź to szersze, bądź węższe.

Papier.

Papier jest żółtawy, twardy i bardziej szorstki aniżeli u banknotów prawdziwych i w dotyku wyczuwa się jak pergamin, gdy papier oryginalny jest miękki i czysto biały.

Znaki wodne.

Trzymając banknot tak, by światło padało zgóry w znaku wodnym występują zwłaszcza części jasne „1000 F." i „Banque de France" i to bardzo plastycznie; gdy zaś trzyma się banknot pod światło, to części jasne przedtem podobnie jak w oryginale stają się ciemne, ale słabiej aniżeli u banknotów autentycznych. Jasne cienie litery „F" i cyfry „1000" są słabe i wykonane wadliwie, na początku i końcu są białawe plamy. Litery znaku wodnego „Mille francs" nie są również dość jasne i są linje w nich cieńsze. Prostokąty jasne na stronie odwrotnej biletu pojęte w oryginale jako znaki wodne nie są niemi w falsyfikatach.

Strona prawa.

Tło występuje silnie w kolorze czerwono-brunatnym. Dwa rysunki w medaljonach (u góry po lewej i prawej stronie) są bardzo źle rysowane i bez plastyki.

Tło rysunków jest za ciemne i zanadto jednostajne. Trzeci medaljon w środku biletu, który w oryginałach słabo się tylko zaznacza, w falsyfikatach jest zbyt silnie zaznaczony, a kolor tła jest zmienny.

Sam rysunek jest wykonany barwą niebieską, lecz wpadającą w zielone i bardzo gęsto. Ornamenta u góry i dołu na których jest numer i serja, są mało plastyczne, gdy w oryginałach są silnie cieniowane i występują wydatnie, podobnie i obramienia figuralne. Złudzenie cieniowania wywołane jest przez miejsca puste. Rysunek obu postaci kobiecych jest wykonany bez szczegółów.

Napisy są również niestaranne. Cieńkie linijki poziome, które dzielą poszczególne litery słów „Mille francs" są ścieśnione. Tekst pisany „Le controleur g-al" i „Le caissier principal" jest nieudały.

Rygory fałszerstwa, które są wykonane biało na niebieskim tle, w falsyfikacie, a są znacznie bardziej czytelne. Data emisji jest drukowana szaro zamiast czarno.

Strona odwrotna.

Lewa strona banknotu jest wykonana znacznie gorzej. Tło w gwiazdy jest zbyt wydatne; ornamenta i osoby są źle rysowane, brak perspektywy w częściach cieniowanych.

LISTY Z KRAJU.

Strzyżów, w styczniu.

ZEBRANIE POLITYCZNE ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO.

We czwartek dnia 7. stycznia, z okazji pobytu posła Józefa **Matłosza** w rodzinnych stronach Strzyżowa, odbyło się w naszem miasteczku zebranie polityczne, na którem poseł Matłosz omawiał historję powstania rządu koalicyjnego i jego zamierzenia na najbliższą przyszłość. W przemówieniu swojem podniósł mówca znaczenie Związku Ludowo-Narodowego, który dokładał wszelkich starań, aby do porozumienia doprowadzić, gdyż tylko w atmosferze spokoju wewnętrznego można państwo z obecnego chaosu gospodarczego wyprowadzić. W dyskusji przemawiał ksiądz Barcik, który nawoływał zebranych do wstępowania w szeregi Związku Ludowo-Narodowego. Przewodniczący dr. Drwal serdecznie dziękował przybyłemu posłowi za wyczerpujący referat, a zebrani z ogromnem uznaniem odnieśli się do działalności Stronnictwa Związku Ludowo-Narodowego.

Zebranie to pogłębiło w dużej mierze pracę obozu narodowego, która w ostatnich czasach zaczyna się tu rozwijać.

—o—

Z Jasła.

Rada gminna miasta Jasła upamiętniła 100-letnią rocznicę zupełnego zniszczenia miasta pożarem w dniu 5 stycznia 1826 solennem nabożeństwem w kościele parafjalnym. W nabożeństwie wzięły udział wszystkie sfery publiczności miejscowej i z okolicy.

W upłynionem stuleciu nie było w Jaśle większych pożarów, oprócz dwukrotnego zgorzenia szeregu stodół mieszczańskich ze zbiorami i drobniejszych pożarów dachowych. Dobrodziejem dla miasta okazał się podówczas namiestnik Lobkowicz, który wyasygnował znaczniejszą kwotę na odbudowę miasta. Miasto zwolna zaczęło się dźwigać, a do wzmożenia ruchu przyczyniło się otwarcie cyrkułu, przybycie wojska, które pozostawało w Jaśle z przerwami do roku 1882. kiedy nastąpiła nowa organizacja wojsk. Jasło nie miało jeszcze podówczas kolei, — a koszary były zniszczone. W Jaśle kwaterował i uzupełniał się dłuższy czas pułk 40, przeniesiony później do Rzeszowa. Sztab kwaterował w Jaśle, reszta w Dukli i Krośnie. — W roku 1845 wybudowano nowy cyrkuł, zaś stary poklasztorny oddano wojsku. Od roku 1882 wojska w Jaśle niema, pomimo, że obecna organizacja wojsk polskich wyznaczyła Jasło jako okręg uzupełniający 2-go pułku strzelców, pułk ten przebywa stale w Sanoku, gdyż Jasło nie miało koszar, a nawet nie zdołało dostarczyć parę pokoi na umieszczenie kancelaryj wojskowych i personalu.

Dla rozwoju miasta największe zasługi położył ś. p. burmistrz Koralewski, który w roku 1868 wystarał się o gimnazjum, rozpoczął starania o budowę kolei i Sądu okręgowego, następnie burmistrz Metzger, a po części Dr. Pawłowski. Za ich czasów wybudowano kolej Stróże—Jasło—Zagórz i Jasło—Rzeszów, oraz piękne gmachy szkolne i założono ogród miejski. Zbudowanie kolei przyczyniło się najwięcej do rozkwitu miasta. Wojna światowa wstrzymała zupełnie ruch budowlany i spowodowała ubytek wielu realności. Zarząd miasta pod obecnym burmistrzem Dr. Wiluszem czyni starania o możliwe uporządkowanie i odbudowę miasta, które w ostatnich dwóch latach poczyniło znaczne postępy. Zaprowadzono gazociągi do opalania miasta, wykańcza się rozpoczętą w roku 1914 budowę nowego ratusza, reguluje się ulice, buduje tretoary, powiększa kanalizację. W bliskiej perspektywie jest budowa szkoły handlowej (wyłącznie dla chrześcijan, seminarjum żeńskiego — zaś później wodociągów. Pożądanem byłoby jeszcze wybudowanie rynku, a później ważniejszych ulic.

O Towarzystwie „Rozwój": Jak z początku zapowiadało się, „Rozwój" rokował piękne nadzieje, drugi rok jednak upływa, jak Tow. „Rozwój" śpi snem błogosławionych. Wydział nie zdobył się nawet na wykreślenie członków, którzy żydom pożyczali pieniądze na lichwiarskie procenty. Okazuje się z tego, że Wydział podobne postępowanie członków pochwala i toleruje, to też wielu członków „Rozwoju", chętnych do pracy i jemu życzliwych, opuszcza jego szeregi. Co się dzieje ze składkami członków, niema żadnego rachunku ani sprawozdania. Dziwimy się p. prezesowi „Rozwoju", że rozpocząwszy tak gorliwie swoją działalność, obecnie zupełnie zaniedbuje swoje obowiązki. Pan sekretarz okazuje się zupełnie nieudolnym do pełnienia swych obowiązków i wypadałoby już raz pomyśleć o reformie Tow. „Rozwój" i zaprowadzeniu innego porządku.

O stosunkach Oszczędnościowych. Za czasów austrjackich posterunek policji (żandarmerji) składał się z 5—6 ludzi, z komendantem powiatowym na czele. Oprócz posterunku był oficer, komendant okręgowy na trzy powiaty — i w całej Galicji mniej więcej co trzy powiaty jeden oficer. Sprawy kancelaryjne załatwiał komendant posterunku i oficer bez personalu ubocznego. Obecnie jest na posterunku prawie ten sam stan żołnierzy (policji), oprócz posterunku na kolei. Mamy zato 2 komisarzy powiatowych, konie, stangret, woźny, urzędnik gospodarczy, urzędowy szewc, krawiec i pomoc dla kancelarji, czyli personal uboczny wynosi więcej, jak cały stan policyjny posterunku. Zesumowawszy w ten sposób wszystkie starostwa, których jest w Galicji coś 75, będziemy mieli piękny obraz niepotrzebnych wydatków. Gdy dodamy do tego ilość zbędnych sił przy województwach (cała falanga urzędników i różnych pomocników), pojmiemy, jak ciężko jest budżet obciążony z tej strony.

O starostwach. Starostwa w Małopolsce wschodniej — przeważnie rozleglejsze i ludniejsze — obsadzone są przeważnie przez 3 urzędników konceptowych i stosowną ilość (urzędników) personalu kancelaryjnego. W Galicji zachodniej mamy po pięciu urzędników konceptowych i do tego stosowny personal kancelaryjny. Starostwa zachodnie obejmują zwyczajnie dwa powiaty sądowe, wschodnie zaś 3—4 powiaty. Dlaczego taki liczny, około 9-personalny rozkład istnieje, niewiadomo.

Przy sposobności wypada nadmienić, że byłoby wskazanem, zwłaszcza w zimie, jednorazowe urzędowanie przy władzach i urzędach, gdyż pp. szefowie, zarządzając 2-razowe urzędowanie, przeciągające się do godz. 8 a nawet 9 wieczór, powodują również znaczne obciążenie budżetu z powodu wydatków na światło i opał. **K. Boo.**

Do czego dochodzi niechęć żydów do służby wojskowej.

Łódź, 10 stycznia. Dnia 13 maja 1925 roku Komisja Poborowa w Łasku koło Łodzi stwierdziła u poborowego rocznika 1904 Lewka Żytnika obcięcie wielkiego palca u prawej ręki, t. zw. kciuka. Ponieważ sposób i miejsce zadania rany, tudzież niejasne tłumaczenie się Żytnika nasunęło podejrzenie, posterunek policyjny w Szczercowie przeprowadził dochodzenie, które ustaliło, że Żytnik 12 maja 1925 r. w przeddzień przeglądu wojskowego w komórce gospodarza Łączkowskiego, położywszy kciuk prawej ręki na pieńku, obciął go sobie siekierą. Przyczem biegły lekarz dr. Podrzewski stwierdził, że Żytnik dwa razy ciął siekierą. Pierwsze cięcie nie dało rezultatu; po drugiem cięciu palec upadł na podłogę. Te okoliczności wskazywały, że Lewek Żytnik działał z premedytacją, chcąc się na stale uchylić od służby wojskowej. Sprawa została skierowana do sędziego śledczego na powiat łaski.

W dniu 9 bm. Lewek Żytnik zasiadł na ławie oskarżonych w wydziale karnym Sądu okręgowego w Łodzi.

Oskarżony do winy się nie przyznał. Świadkowie naogół potwierdzili okoliczności podane w akcie oskarżenia.

Biegły dr. Hurwicz na zasadzie oględzin dokonanych w toku śledztwa oraz na zasadzie przewodu sądowego stwierdził, że Żytnik zadał sobie dwa cięcia, z których jednym odciął sobie kciuk.

Sędzia okr. K. Korwin - Korotkiewicz skazał Lewka Żytnika po pozbawieniu praw na jeden rok więzienia, zastępującego dom poprawy. Na poczet kary zaliczono mu areszt prewencyjny od dnia 18 maja 1925 r.

Tajemnicze zwłoki studenta.

Łódź, 11 stycznia. W dniu wczorajszym na torze kolejowym Łódź - Kutno, w odległości 2 klm. od wsi Łagiewniki, przechodzący wieśniacy ujrzeli zgrozą przejmujący widok.

Oto pomiędzy szynami w kałuży krwi pławiły się zniekształcone zwłoki młodego mężczyzny.

Nieznajomy został przejechany przez pociąg, a zwłoki jego pocięte przez koła na kilka części.

W dłoni przejechanego widniał kurczowo ściśnięty rewolwer, obok zaś leżała czapka akademicka.

Powiadomiony o powyższem posterunek policji powiatowej w Radogoszczu, wysłał na miejsce kilku funkcjonarjuszów.

Przeprowadzono rewizję w ubraniu przejechanego, jednak żadnych dokumentów, stwierdzających tożsamość nieznajomego, nie odnaleziono.

Wstępne dochodzenie ustaliło, że student popełnił samobójstwo na torze kolejowym, chcąc upozorować to nieszczęśliwym wypadkiem.

Zwłoki podwójnego samobójcy zabezpieczono do czasu zejścia władz sądowo - śledczych.

Energiczne dochodzenie w celu ustalenia tożsamości studenta oraz powodu rozpaczliwego kroku, w toku.

—ooo—

OTWARCIE LOKALU TOW. PRZYJACIÓŁ POLSKI W PARYŻU.

Paryż, 10 stycz. W obecności członków polskiej ambasady i wielu wybitnych osobistości oraz przedstawicieli różnych polskich organizacyj społecznych na wychodźtwie odbyło się otwarcie nowego lokalu Stowarzyszenia przyjaciół Polski. Przemówienie powitalne wygłosił prezes stowarzyszenia deputowany Louis Marin, poczem przemawiał ambasador Chłapowski. Na koniec przemawiał jeszcze raz dep. Marin, podkreślając potrzebę coraz większego pogłębiania stosunków, łączących oba narody które powinny sobie wzajemnie pomagać przy załatwianiu nieraz bardzo zawiłych problemów międzynarodowych. Obecnie na pierwszym planie znajduje się sprawa udziału Polski w Radzie Ligi narodów, czego wymaga nie tylko powaga państwa polskiego, lecz i równowaga polityczna w Europie.

Co dzień niesie?

Dziś 12 Arkadjusza i Madesta.

Jutro środa 13. Weroniki i Glafiry

Ostatnia kwadra księżyca.
Wschód słońca 7·25. — Zachód 16·20.

Co grają dziś w teatrach!

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI ul. Rajska 12:

Wtorek: „Tylko dla dorosłych“.
Środa: „Dziewczę w koszulce“.

OPERETKA „Nowości“ przy ul. Rajskiej: we wtorek b. m. z powodu niesłabnącego zainteresowania, powtórzona będzie wielka Rewja paryska w 20 odsłonach „Tylko dla dorosłych“. Repertuar bieżącego tygodnia wypełni naprzemian przemiła operetka „Dziewczę w koszulce“, Rewja „Tylko dla dorosłych“ i arcywesoły quodlibet, w czterech częściach ‚Kraków w nocy“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Wtorek: „Pocałunek Kopciuszka“.
Środa: „Kobieta...“.
Czwartek: „Trójka hultajska“ (szkolne o 7-mej).
Piątek: „Kobieta...“.

Co grają dziś w kinach!

Warszawa i Wanda: „Iwonka“. Egzotyczny dramat współczesny według powieści J. Germana. (Polski film).

„Nowości“ od środy 6 stycznia br. „Polska hrabina Paryża“ wielkie najwspanialsze arcydzieło reżyserji Wiktora Biegańskiego. 12 aktów całość w jednym programie. Nadto „Wampiry Warszawy“ w rolach głównych: przepiękna Halina Łabędzka i polski Gajdarow — Juljan Sym.

„Uciecha“: „Dziecko paryskiego bruku“. Wielki romans francuski sensacyjny i kryminalny. 2 serje, 12 aktów razem.

„Reduta“: „Dziki kowboy“, wspaniały amerykański film sensacyjny z życia farmerów Arisony. W głównej roli król kowboyów Hott Gibson. Nadto: „Topielcy“ arcyzabawna farsa ze znakomitym sobowtórem Chaplina Hipciem 9 aktów programu.

„Promień“: „Markiza Yorisaka“ odtworzona w wspaniałym wystawowym filmie francuskim „Bitwa“ 10 aktów 2 serje całość. Główne role w wykonaniu słynnych artystów: Sessue Hayakawa, Aoki i Gine Palerme.

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel: poseł Icchak Grinbaum — Warszawa, Dr. Henryk Herzberg — Zawiercie, Mieczysław Dropiowski — Bąkowce, Feliks Tylko — Lwów, Szymon Wasercug — Katowice, Berta Troppauer — Będzin, Dr. Lucjan Mende — Wodzisław, Marcin Hajdu — Wiedeń, Karol Kollek — Piotrowice, Teodor Śmiegulski — Borysław.

Hotel Saski: Robert Doms — Wiedeń, Anna Linowska — Radków, Zofja Kowalska — Warszawa, Stanisław Gustawicz — Łódź, Maurycy Bloch — Lwów, Oskar Maresch — Sosnowiec, Wład. Szyc — Korale, Henryk Szelina — Warszawa, Im. Hlarat — Lwów, Zenon Dolnich — Katowice, Stanisław Drabik Katowice, Lucjan Prek — Pantalonin, Jan Filipowicz — Katowice, Hr. Szembek Józef — Poręba, Wanda Stróżyńska — Katowice, Wilhelm Filusch — Katowice, Fr. Hanczuk — Katowice.

—o—

ZMARLI:

Michał Solski, przemysłowiec, obywatel m. Krakoaw zmarł 9 stycznia w 77 r. życia. Pogrzeb dziś 12 stycznia o godz. 2 pop. z kaplicy cmentarza rakowickiego.

Kajetan Sas-Odemczak Uruski, emer. referent ministerstwa robót publicznych zmarł 10 stycznia w 51 r. życia. Pogrzeb dziś 12 stycznia o godz. 10 rano z kościoła Św. Salwatora na Zwierzyńcu.

Jasiek Dąbrowski, artysta operetki „Nowości“, zmarł 10 stycznia w 23 r. życia. Pogrzeb dziś 12 stycznia o godz. 3·30 pop. z kaplicy cmentarza rakowickiego.

Paweł Skornóg, starszy radca skarbu i naczelnik II. Urzędu skarbowego w Krakowie, zmarł 9 stycznia w 57 r. życia. Pogrzeb dziś 12 stycznia o godz. 3 pop. z domu żałoby przy ul. Kochanowskiego 22.

Odrodzenie gospodarcze Polski.

W niedzielę odbyło się **zebranie obywatelskie** mieszkańców Krakowa zwołane przez tymczasowy Komitet **odrodzenia gospodarczego.**

Na zebranie przybyło **przeszło 250 reprezentantów wszystkich warstw społeczeństwa.**

Nielicznie, a bodaj wcale nie była reprezentowa na klasa robotnicza z pod sztandaru PPS. Posłowie i senatorowie mimo osobistego zaproszenia stawili się rażąco bardzo nielicznie. Z posłów przybył: prof. dr. **Konopczyński,** a ze senatorów prof. dr. **Godlewski** Zjednoczenie mieszczańskie reprezentował prof. dr. **Łobaczewski.** Stowarzyszenia i organizacje Kobiet Polskich reprezentował cały szereg pań.

Zebranie otworzył prezes dr. **Rozwadowski,** który w rzeczowem przemówieniu przedstawił ideę i cele dla jakich tworzy się „Komitet Odrodzenia Gospodarczego“. Przemówienie przyjęto z aplauzem gromkimi oklaskami.

Nad przemówieniami, statutem i rezolucją rozwinęła się długa dyskusja, w której zabierali między innymi głos dr. Krajewski w sprawie przymusowej daniny wedle stanu majątku i Hubert Roztworowski, który apelował do zespolenia się w komitecie odrodzenia gospodarczego.

Wszyscy zgromadzeni złożeni z reprezentantów warstw i całego społeczeństwa tworzą automatycznie **Wielki Komitet Propagandy Ideji i celów Komitetu Odrodzenia Gospodarczego.**

Przemówienia zakończył prezes Akademji Umiejętności dr. Rozwadowski, stwierdzając z radością, że akcja Tymczasowego Komitetu znalazła wielkie zrozumienie u wszystkich obecnych. Pan Prezes stwierdza wyraźnie, że **inicjatywa całej akcji, która w Polsce rozwija się, powstała w Krakowie.**

Rezolucję odczytaną przez dr. Rozmarynowicza zgromadzeni jednogłośnie z całym aplauzem przyjęli:

„Zebrani w dniu 10 stycznia 1926 r. w sali posiedzeń Rady miejskiej w Krakowie jako przedstawiciele warstw społeczeństwa, przyjmując do wiadomości powstanie w Krakowie stowarzyszenia pod nazwą „Komitet Odrodzenia Gospodarczego“, wyrażają głębokie przekonanie, że **cele tego Komitetu zasługują na jaknajgorętsze poparcie i oświadczają gotowość jaknajenergiczniejszego współdziałania w dziele realizacji podjętej akcji“.**

W najbliższych dniach po zatwierdzeniu statutu przez Województwo tymczasowy Komitet wybierze Zarząd i wyda odezwę do Społeczeństwa. — O godzinie 1 prezes zamknął zebranie.

Jak się dowiadujemy dnia 13 bm. w środę o godzinie 6-ej wieczorem w lokalu p. Ludwika Aksmana, ul. Dunajewskiego 2, odbędzie się posiedzenie tymczasowego ścisłego Komitetu celem ułożenia listy przyszłego Zarządu.

Bank Gospodarstwa Krajowego przyjmuje na Rk. Komitetu wkłady w walutach i innych papierach wartościowych, oraz w złotych przyczem całą pracę biurową i manipulacyjną ofiarowuje bezpłatnie.

Wszelkich informacji udziela Sekretarjat Tymczasowego Komitetu, który mieści się w lokalu przy ul. Dunajewskiego 2 (Ludwik Aksman) — tel. 32—88.

—ooo—

Jak odbywały się nadużycia akcjami w Polskim Banku Przemysł. w Krakowie.

Sprawa aresztowanych dyrektorów Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie staje się coraz sensacyjniejsza. Wyszło na jaw. że **b. dyr. Filippi** dla usunięcia podejrzenia, że operuje pieniądzmi bankowemi **otworzył osobne konto dla swej żony Michaliny,** z którego to konta korzystał, przyczem **transakcje, przeprowadzane na nazwisko żony często przekraczały kwoty, znajdujące się na jej rachunku.**

Nadto nadużycia dyr. Filippiego **akcjami,** złożonemi przez klientów banku w depozycie, polegały na tem, że dyr. Filippi **nie zawiadamiał posiadaczy akcyj o rozpisanych subskrypcjach,** a korzystając z niezgłaszania się licznych klientów do subskrypcji, **sam wykonywał prawo poboru akcyj.** Przy późniejszych interwencjach poszkodowanych posiadaczy akcyj informował, że prawo poboru przepadło z powodu niezgłoszenia się w terminie, a sam korzystał z nabywania akcyj **po niskiej cenie nominalnej.**

Zaznaczyć należy, że **obowiązkiem banku było** zawiadomić klientów o każdej nowej subskrypcji.

Śledztwo w sprawie krak. afery bankowej toczy się w dalszym ciągu. Wczoraj przesłuchani zostali dalsi urzędnicy i biuralistki banku. W biurze sędziego śledczego **złożono stosy ksiąg banku.** Sąd wyznaczy dwu **znawców sądowych zaprzysiężonych,** którzy rozpoczną badanie tych ksiąg.

Franciszek Müller, majster rzeźniczy i obyw. m. Krakowa, zmarł 10 stycznia w 56 r. życia. Pogrzeb dziś 12 stycznia o godz. 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Warszawskiej 51.

Z Bochnaków Karolina Cyganiewiczowa, obywatelka m. Krakowa zmarła 9 stycznia w 77 r. życia. Pogrzeb dziś 12 stycznia o godz. 2 popoł z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

Ferdynand Ferenz, em. kontrolor pocztowy, — zmarł 10 stycznia w 83 r. życia Pogrzeb w środę 13 stycznia o godz. 2 pop. z kaplicy cmentarza rakowickiego.

Jan Has, nauczyciel ludowy, zmarł 10 stycznia w 26 r. życia. Pogrzeb w środę 13 stycznia o godz. 10 rano z kaplicy cmentarza rakowickiego.

Tomasz Krawczyk, kelner, zmarł 9 stycznia w 57 r. życia. Pogrzeb dziś 12 stycznia o godz. 3 pop. z kaplicy cmentarza rakowickiego.

OBIADY DLA BEZROBOTNYCH dnia 15 bm. rozpocznie się wydawanie w Krakowie obiadów dla bezrobotnych pracowników umysłowych w kuchni przy ul. Franciszkańskiej L. 4 i przy ul. św. Krzyża L. 7, zaś dla bezrobotnych fizycznie pracujących w kuchni SS. Miłosierdzia przy ul. Bożego Ciała L. 4.

Ci, którzyby chcieli korzystać z obiadów winni się zgłosić w kancelarji Arcybractwa Miłosierdzia, ul. Sienna 5, I. p. między godz. 11 12. Po zbadaniu rzeczywistej potrzeby otrzymają bony.

NAGŁY PRZYPŁYW MROZU. W nocy z niedzieli na poniedziałek silny mróz ściął szronem nasze miasto. Wczoraj wieczorem temperatura spadła z + 10° C do — 12° C. Tu i ówdzie na plantach można było zauważyć młode wróble, które padły martwe z mrozu.

WOJEWODA KOWALIKOWSKI WYJECHAŁ DO WARSZAWY w sprawach urzędowych.

WOJEWÓDZKI KOMITET LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA prosi instytucje, związki, stowarzyszenia i osoby prywatne o zwrot przesłanych im w swoim czasie list ofiar i list członkowskich, chociażby nawet i z negatywnym wynikiem.

Adres Komitetu: Zacisze 5 — konto P. K. O. 405.654.

TRADYCYJNA REDUTA PRASY odbędzie się, jak co roku, dnia 1 lutego b. r. we wszystkich salach Starego Teatru w Krakowie. Dochód z Reduty przeznaczony jest na wdowy i sieroty po dziennikarzach, oraz na fundusz bezrobotnych w naszem mieście. Reduta prasy będzie jedynym reprezentacyjnym balem w Krakowie.

ODZNACZENIA. W ubiegłą niedzielę wręczył wojewoda krakowski p. Kowalikowski odznaki Krzyża komandorskiego, orderu „Odrodzenia Polski“ ks. prałatowi Władysławowi Chotkowskiemu, prof. U. J., oraz ks. Janowi Fijałkowi i Dr. Józefowi Kallenbachowi, profesorom Uniwersytetu Jagiellońskiego. Akt wręczenia insygniów orderowych odbył się według ustalonego ceremoniału, poczem przemówił do odznaczonych p. wojewoda, podnosząc ich obywatelską, patrjotyczną i naukową działalność, oraz p. rektor Roztworowski, stwierdzając pracę naukową odznaczonych i dziękując im za zaszczyt, jaki tą pracą przynieśli Uniwersytetowi Jagiellońskiemu.

Z kolei wręczył wojewoda odznaki srebrnego Krzyża zasługi naczelnikowi gminy w Łapanowie Kazimierzowi Siekierskiemu. W tymsamym dniu wręczył wojewoda srebrne medale pamiątkowe „3 maja“ organizatorom i współpracownikom na niwie oświatowej w krakowskim Obozie warownym, mianowicie pp. Andrzejowi Różyckiemu, Adamowi Zakrzowieckiemu, Józefowi Piszczkiewiczowi, Franciszkowi Magierze, kpt. Kaplonowi, porucznikowi Tomaszewskiemu i urzędnikowi województwa Białkowi, oraz zasłużonym członkom T. S. L. prof. Dr. Wincentemu Wysockiemu, p. Aleksandrze Jordaens i p. Antoniemu Wojciechowskiemu.

WYSTAWA W „DOMU ARTYSTÓW“ otwartą została w dniu 8 stycznia, na którą składają się prace następujących artystów: Gepperta, Hironia, Jabłońskiego, Kamockiego, Karszniewicza, Klimowskiego, Krchy, Stapińskiego, Wodzinowskiego i innych.

Ponadto przydłużoną jest wystawa „Gwiazdkowa“. Obrazy od 20—50 zł. Co 10-ty otrzymuje litografję z obrazu Piotra Michałowskiego.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO TOW. CYKLISTÓW I MOTORZYSTÓW odbędzie się we wtorek dnia 19 go stycznia br. o godz. 8 (ósmej) wieczorem w sali hotelu Saskiego, przy ul św. Jana l. 3 (sala tańców Z. Gruszczyńskiego), z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3. Sprawozdanie z czynności wydziału za r. 1925, a) administracyjne, b) kasowe, c) sportowe. 4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu wydziałowi. 5. Sprawa połączenia się z Sokołem krakowskim. 6. Ustalenie wkładek i wpisowego na rok 1926. 7. Wybór prezesa, kapitana oraz siedmiu członków wydziału. 8. Wybór komisji rewizyjnej. 9. Wybór sądu rozjemczego. 10. Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu przepisanego statutem, odbędzie się następne Walne Zgromadzenie po upływie pół godziny tj. o godz. 8½ bez względu na ilość obecnych członków.

Członkowie, którzy zalegają z wkładkami, nie mogą być w myśl statutu dopuszczeni do wzięcia udziału w obradach i nie mają prawa głosu. W interesie więc własnym zechcą ci członkowie uiścić je przed powyższym terminem.

Ze względu na ważność spraw upraszamy o punktualne przybycie.

Za wydział: Stanisław Wierzejski, sekretarz.
Kazimierz Materonowski, prezes.

POMOC DLA BEZROBOTNYCH W NATURZE. Przed kilku dniami m. zakłady aprowizacyjne rozpoczęły wydawać bezpłatnie środki żywności dla bezrobotnych wedle wykazu, udzielonego magistratowi przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy. Są to jednorazowe zasiłki w naturze, których ilość zależy od liczby członków rodziny bezrobotnego i od tego, czy dany bezrobotny pobiera zasiłek z funduszu bezrobocia. Kawalerowie pobierają po 2 kg. cukru i 12 kg. chleba, zaś żonaci zamiast chleba otrzymują mąkę i kaszę. Dotąd obdzielono 150 bezrobotnych, w tem kilkuna stu pracowników umysłowych. Rozdział prowiantów trwa w dalszym ciągu.

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO przyjęło z dniem 1 stycznia 1926 r. od Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego następujące szkoły zawodowe:

1) Państwową szkołę zawodową żeńską w Krakowie; 2) Państwową szkołę przemysłu żelaznego (kowalską) w Sułkowicach; 3) Państwową szkołę przemysłu żelaznego (ślusarską) w Świątnikach Górnych; 4) Państwową szkołę przemysłu drzewnego w Zakopanem; 5) Państwową szkołę zawodową spisko-orawską w Nowym Targu; 6) b. Krajową szkołę koronkarstwa w Bobowej; 7) b. Krajową szkołę kołodziejsko kowalską w Grybowie; 8) b. Krajową szkołę stolarską w Kalwarji; 9 b. Krajową szkołę hafciarską w Makowie; 10) b. Krajową szkołę koronkarską w Zakopanem; 11) Szkołę handlową (dawniej b. Akademję handlową) w Krakowie; 12) Szkołę handlową w Białej i 13) Szkołę handlową w Tarnowie.

Prócz tych szkół przyjęło Kuratorjum szereg kursów zawodowych.

WALKA Z JAGLICĄ W WARSZAWIE. Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom otworzył w Warszawie przy końcu r. ub. dwie przychodnie do leczenia jaglicy (trachoma) przy ul. Czerniakowskiej 131 i przy ul. Brzeskiej Nr. 10 na Pradze. W ciągu listopada leczyło się w obu przychodniach 183 osoby, w ciągu grudnia 374; udzielono porad w ciągu listopada 1032, w ciągu grudnia 2789.

Wobec wzmagania się jaglicy Polsko - Amerykański Komitet zamierza w najbliższym czasie otworzyć trzecią przychodnię przeciwjaglicową w Warszawie.

GWIAZDKA DLA DZIECI PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH. W niedzielę 10 bm. odbyła się uroczystość „Gwiazdki" dla dzieci pracowników tramwajowych. W hali remizowej zgromadziło się około 400 dzieci wraz z rodzicami. Do zebranych przemówił wiceprez. Rolle, który podkreślił, że dyrekcja tramwaju przyniosła na gwiazdkę dla rodziców statut emerytalny, o który pracownicy już od szeregu lat zabiegali a dla dzieci podarunki w postaci słodyczy i płótna na bieliznę.

W uroczystości wziął udział szereg zaproszonych osób, między innemi pp. senatorowa Adelmanowa, żona dyrektora tramwaju Polaczka, żony inżynierów dyrekcji tramwaju i in. Po odegraniu „Szopki krakowskiej" nastąpiło rozdanie upominków, poczem jedna z dziewczynek pięknym wierszykiem podziękowała dyr. Polaczkowi. Zebrane dzieci rozeszły się do domów pod miłem wrażeniem i z miłemi wspomnieniami.

POGRZEB TRZECIEJ OFIARY MORDU RABUNKOWEGO W PŁASZOWIE. Wczoraj w południe na cmentarzu rakowickim odbył się pogrzeb śp. Olgi Porembskiej, kasjerki cegielni w Płaszowie, zmasakrowanej przez morderców podczas rabunku w dzień Nowego Roku. Pogrzeb odbył się przy tłumnym udziale publiczności.

STRASZNY WYPADEK W BROWARZE GOETZA. W browarze Goetza w Krakowie zaszedł onegdaj straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć ludzką. Zatrudniony przy myciu kadzi betonowych 65-letni Andrzej Karaś, wychodząc żelaznemi krętemi schodkami na wyższe piętra, pośliznął się i z wysokości kilku metrów runął do jednej z kadzi w suszarni browaru. Karaś, upadając, roztrzaskał sobie głowę o brzeg kadzi betonowej, poczem wpadł do wody, wypełniającej kadź. Nieszczęśliwego wydobyto już martwego. — Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

DWA WŁAMANIA. Salomon Reiner, zam. przy ul. Miodowej l. 31 doniósł, że skradziono mu w czasie jego nieobecności z zamkniętego mieszkania biżuterję i garderobę łącznej wartości około 1000 zł. Sprawcy dostali się do mieszkania z ganku przez kuchnię, przez urwanie kłódki i wyrznięcie w drzwiach otworu przy pomocy świdra i następnie odsunięcie zatrzasku przez zrobiony otwór.

Na szkodę Janiny Wernicz, artystki Teatru Bagatela, zam. przy ul. Czystej l. 11 skradziono w godzinach przedpołudniowych z mieszkania nakrycie stołowe srebrne z kasetką znaczniejszej wartości.

KRADZIEŻ BIELIZNY. Na szkodę Wandy Szabelskiej, zm. przy ul. Garncarskiej 4, skradziono w czasie między 7 a 8 bm. bieliznę ze strychu wartości 150 zł.

W nocy z 8 na 9 bm. skradziono ze zamkniętego strychu na szkodę Jadwigi Koszykowej, zam. przy ul. Retoryka 23 bieliznę wartości 600 zł. Skradziona bielizna znaczona była monogramami: J. S., zaś niektóre sztuki monogramem F.

KRADZIEŻ SZNURA PEREŁ. Sara Stern, zam. przy ul. Rejtana l. 7 doniosła policji, że skradziono jej z mieszkania, do którego sprawcy dostali się przy pomocy wytrycha, 1 sznur pereł wartości 200 zł., złoty zegarek na rękę wartości 80 zł. i kilka metrów materji. Ogólna szkoda wynosi 478 złotych.

ŁUP PAJĘCZARZY. Ignacy Sperling, zam. przy ul. A. Potockiego l. 3 doniósł, że skradziono mu z kuchni bieliznę z monogramem H. S. wartości 500 zł. Sprawca dostał się do kuchni przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha.

DYABLIK ZECERSKI wypłatał kilka wielce niemiłych figlów w ostatnim numerze naszego pisma. Zwracamy uwagę na kilka z nich szczególniej deformujących tem treść:

I tak, w artykule wstępnym, kolumna pierwsza, wiersz 8-my (od góry), powinno być: „szerszy" a nie „szczery", wiersz 40-ty — „wypadków" a nie „wypuklin", wiersz 13-ty (od dołu) — „konsolidacja", a nie kapitulacja" kolumna 3-cia, wiersz 10-ty (od dołu) — „moralna", a nie „mozolna" itd. itd.

—o—

ZNAKOMITY PIANISTA AL. MICHAŁOWSKI opuszczając Kraków, wystosował do p. Heleny Smolarskiej pismo następującej treści:

„Czuję się w miłym obowiązku wyrazić WPani Helenie Smolarskiej uprzejme podziękowanie za łaskawe użyczenie na mój koncert fortepianu **Bechsteina.**

Z prawdziwą przyjemnością grałem na tym wspaniałym instrumencie, który zaliczyć można do najlepszych, jakie słynna ta firma wyprodukowała.

Fortepian ten jest prawdziwą ozdobą bogato zaopatrzonego składu Pani Smolarskiej, w instrumenty pierwszorzędnych firm.

A. Michałowski".

—o—

Pogrzeb naczelnika „Sokoła" krak. śp. Szczęsnego Rucińskiego.

Na cmentarzu rakowickim odbył się wczoraj pogrzeb zasłużonego długoletn ego naczelnika Sokoła krak. i b. majora W. P. śp. Szczęsnego Rucińskiego. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz wojskowych i cywilnych, delegaci „Sokoła" krakowskiego, podgórskiego i z prowincji, oraz reprezentanci licznych stowarzyszeń kulturalnych i oświatowych itd.

Nad mogiłą przemówił prezes „Sokoła" adw. dr. **Rowiński:**

Kilka miesięcy zaledwo ubiegło od chwili, kiedy Sokół krak. obchodził 40-lecie swego istnienia i kiedy równocześnie — tak nasze gniazda jak i delegaci Sokolstwa z całej Polski, składali życzenia śp. Szczęsnemu Rucińskiemu z powodu 40-letniej **służby sokolej.** Zaledwo zaś kilka tygodni dzieli nas od dnia kiedy składaliśmy Mu życzenia z okazji **odznaczenia jakim Go Prezydent naszej Rzeczypospolitej za zasługi poniesione dla Sokolstwa i dla Państwa obdarzył.**

Zasługi zaś te były wielkie, co stwierdzić mogę tem pewniej, ile że patrzyłem na pracę śp. Szczęsnego od pierwszych początków, aż do ostatniej chwili. Był to człowiek, który **już w wieku młodzieńczym** a więc wtedy, gdy Jego rówieśnicy myśleli przeważnie o zabawie, **powiedział sobie: przez** Sokolstwo **chcę służyć Ojczyźnie i pragnę Jej oddać wszystko, czego odemnie wymagać będzie.**

I zasadzie tej pozostał wierny przez całe życie, boć na usługi Ojczyzny oddał swą pracę i wiedzę bo poświęcił jej swój byt materjalny zadawalniając się więcej jak skromnymi poborami naczelnika Sokoła, mimo ofiarowane Mu daleko lepsze i wygodniejsze posady; gdy zaś wybiła godzina walki zbrojnej, nie zawahał się ani na chwilę i wraz z tym towarzyszami sokolej pracy, których już na kilka lat przed r. 1914 w drużynach sokolich do walki orężnej zaprawiał, poszedł z 2-gą brygadą legionów gotowy oddać w ofierze Ojczyźnie swą wolność, zdrowie i życie.

Stwórca Wszechmogący raczył zachować śp. Szczęsnego przy życiu. **Gdy więc ustało surm wojennych granie, wrócił z nadwerężonem zdrowiem na swój skromny posterunek** mimo, że Mu ofiarowano w Warszawie godność Naczelnika Związku Sokol. — wrócił na swój posterunek krakowski, z którego przez tyle lat **rozsiewał słowem i piórem swą fachową wiedzę na całą Polskę** — i na nim dokonał Swego żywota, pracując do ostatniej chwili **też jeszcze w przeddzień Swej śmierci prowadził ćwiczenia gimnastyczne.**

Ani tu miejsce ani odpowiednia pora na szczegóły tej pracy, która w dziejach Pol. Sokolstwa i w dziejach wychowania fizycznego wypełni jedną z najpiękniejszych kart.

Drogowskazem w tej pracy i treścią najistotniejszą życia śp. Szczęsnego było ukochanie Ojczyzny, miłość Sokolstwa i miłość dla Swych towarzyszów pracy i przyjaciół. Kto miłość sieje ten miłość zbiera, więc też kochali Go ci wszyscy, którzy Go bliżej znali, znało Go i kochało całe Sokolstwo Pol., dla którego był jedną z najbardziej umiłowanych postaci.

To też nie tylko my Twoi najbliżsi druhowie i przyjaciele, Twoi długoletni towarzysze pracy, ale głęboka boleść odczuwa całe Sokolstwo Pol., gdyż śmierć Twoja jest **dla nas wszystkich niepowetowaną stratą,** gdy to Sokolstwo winne być wdzięczne — przeto nad Twą trumną stojąc — jego imieniem przyrzec Ci mogę, iż ono Cię zachowa na zawsze we wdzięcznej pamięci i tak obecnym jak i przyszłym pokoleniom przypominać będzie Twą świetlaną postać, wskazując na Ciebie jako na wzór obywatela i Sokoła.

Żegnam Cię druhu kochany i drogi przyjacielu imieniem Sokoła krakowskiego i imieniem całego Sokolstwa, upoważniony do tego przez jego władze — żegnam Cię wreszcie imieniem tych Twoich najbliższych przyjaciół i towarzyszów pracy. Za chwilę pokłoni się Tobie kirem przybrany sztandar sokoli, któremuś wiernym był całe Swe życie, za chwilę przyjmie do swego łona Twe śmiertelne szczątki nasza Polska i wolna ziemia, ale Ona Ci będzie lekką, **boś ją nadewszystko ukochał i Jej wiernie a dobrze służył."**

—o—

Z powodu śmierci naczelnika Sokoła śp. Szczęsnego Rucińskiego przesłał wojewoda krakowski p. Kowalikowski na ręce prezesa Sokoła p. dra Rowińskiego i do wdowy kondolencje.

Z sali sądowej.

—o—

O ZGWAŁCENIE.

W krak. sądzie okręgowym toczyła się wczoraj rozprawa przeciw niejakiemu Janowi Stopie, oskarżonemu o to, że 28 października 1924 r. dokonał gwałtu na nieiakiej Zofji Ptakównej z Batowic, wskutek czego Ptakówna stała się matką.

Na rozprawie, która toczyła się przy drzwiach zamkniętych, obrońca oskarżonego dr. Aschenbrenner postawił szereg wniosków odwodowych, którym Trybunał odmówił, poczem rozprawę zamknął.

Po oskarżeniu wniesionem przez prok. dr. Michałowskiego, dr. Aschenbrenner starał się wykazać niewinność oskarżonego, wykazując braki przewodu z powodu odrzucenia jego wniosków odwodowych.

Trybunał udał się na naradę, po której ogłoszono uchwałę, że zamknięta rozprawę otwiera się na nowo, a w uwzględnieniu nasuwających się wątpliwości postanowiono przeprowadzić jeszcze dalsze uzupełniające dochodzenia.

—o—

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert prof. Al. Michałowskiego. — VI. Wieczór kameralny Instytutu.

Sala „Sokoła“! Jakże dawno nie rozbrzmiewała tu muzyka artystyczna! Starym bywalcom koncertowym — a była ich tego wieczoru liczba spora — przypomniały się dawne. — przedwojenne czasy, — w których salę tę wypełniały produkcje i koncerty najmożniejszych potentatów ówczesnego świata wirtuozowskiego. Koncertowali tu i wielcy obcy i wielcy swoi. Grali tu: Burmester, Ysaye, Kubelik, Kocian, Auer, d'Albert, Raul Pugno, Śliwiński, Godowski, Teresa Carreno, śpiewali Miczwiski, Batistini, Meschert, Heinsmann, Ceino Akle, Didur, Myszuga, a nawet Kochańska, grał, między wielu innymi, ten sam Michałowski, wówczas w sile wieku i w dobie najbujniejszego rozwoju walorów wirtuozowskich, entuzjazmując tłumy słuchaczy i siedzących na krzesłach i okalającej krasnym pierścieniem ściany sali, młodzieży szkolnej, akademickiej i t. d. — I dziś nastrój na sali miły. Publiczność kulturalna już nie wypełnia sali — jak ongiś po brzegi, zebrała się w pokaźnej liczbie i wypełniła szczególnie tańsze miejsca. Znak czasu, bo publiczność ta inteligentna, muzykalna, spokojna i wyłącznie... aryjska. Na estradzie wspaniały Bechstein, instrument przepiękny, o tonie bardzo dźwięcznym, równym i ciepłym, brzmiący rozlewnie a posłuszny woli oraz intencjom mistrza. — Sam mistrz, staruszek wysoce sympatyczny, o dystynkcji „old gentlemena“, zasiada do instrumentu i rozpoczyna iście królewską biesiadę artystyczną, nacechowaną jakąś swojską powagą, niewypowiedzianym czarem i tym wdziękiem swojskości, który jest tak drogim dla ludzi dawniejszego regime'u, a tak mało zrozumiałym dla dzisiejszego nuovorische'a lub dorobkiewicza duchowego obecnej epoki.

Program składał się z arcydzieł Chopinowskich, podniesionych przewspaniałą interpretacją do potęgi i wprowadzających słuchacza w krainy złudy i czaru. Niewdzięcznem byłoby zadanie charakteryzować i analizować grę Michałowskiego. Czyniono to już kilkakrotnie. Zaznaczyć jednak należy, iż jest ona — tak jak zawsze zresztą była — objawem najczystszej sztuki, pojętej w sposób niezmiernie szlachetny i pięknem oddania wysoce ujmującem. Przed oczyma muzycznej duszy słuchacza przesuwały się polonezy, Ballada, parę Etud. Nokturny, Walc oraz Mazurki i wreszcie wspaniała fantazja na tematy chopinowskie, zagrana prześlicznie. — W koncercie współdziałała dystyngowana recytatorka p. I. Ruszczycówna, której wytworny kunszt deklamatorski zyskał żywe uznanie słuchaczy oraz rzęsiste oklaski. Sztuka p. Ruszczycówny, która jest niepoślednią rzeźbiarką poetyckiego słowa, znalazła doskonałe pole szczególnie w barwnych utworach Lechonia i Waśkowskiego. — Glossa św. Teresy obciążyła swą długością i treścią produkcję.

VI. Wieczór kameralny Instytutu miał za treść twórczość Fr. Schuberta, któremu prof. Dr. Reiss poświęcił świetnie skombinowane przemówienie. Wykonawcami starannie zestawionego programu, z którego na czoło wybił się świetnym wykonem „Forellenkwitet“ w oddaniu pp. Ablamowicz-Mayerowej, Huekla, Bobilewicza, Macalika oraz Reiholda, była p. Meyerowa, świetna pianistka, która odegrała utwory fortepianowe, oraz młodociana śpiewaczka p. Kuczmierczykówna.

Stanisław Bursa.

Z polskiego życia literackiego.

Warszawa, 9 grudnia. Zarząd polskiego klubu literackiego na ostatniem posiedzeniu zajmował się w dalszym ciągu sprawą zrealizowania projektu Żeromskiego, dotyczącego akademji literackiej polskiej.

Wyłoniona została komisja w osobach p. Kaden-Bandrowskiego, Krzywoszewskiego, Lorentowicza, Makuszyńskiego, Sieroszewskiego i Staffa. Wysłuchano sprawozdania londyńskiego i polecono sekcji przekładów opracować w najbliższym czasie spis książek polskich, kwalifikujących się do przekładu na języki obce. Po załatwieniu szeregu spraw bieżących postanowiono urządzić w niedzielę 14 bm. na Zamku zebranie towarzysko-dyskusyjne dla członków klubu i zaproszonych gości. Postanowiono także urządzić w najbliższym czasie pierwszy obiad klubu na wzór tego rodzaju obiadów literackich urządzanych zagranicą. Obiad urządzony będzie ku czci znakomitego pisarza Sieroszewskiego. Uchwalono wreszcie wydrukować listę członków polskiego klubu literackiego i rozesłać ją wszystkim członkom P. E. N. klubom. W tym celu zarząd P. K. L. prosi wszystkich członków o odwrotne nadesłanie pod adresem sekretarjatu dokładnego adresu.

Życie gospodarcze.

Zmiany w preliminarzu budżetowym na rok 1926.

P. Minister Skarbu zwrócił się do wszystkich ministrów z prośbą o przesłanie w pierwszej połowie b. m. projektów zmian w preliminarzu budżetowym na rok 1926, złożonym w jesieni r. ub. Sejmowi. Projekty te mają na celu zredukowanie budżetu państwowego (uwzględniającego przedsiębiorstwa państwowe — w tej liczbie i pocztę — w cyfrach netto) o kwotę przeszło 500 miljonów złotych. W granicach tak zmniejszonego preliminarza będą musiały być jednak podwyższone wydatki, które stanowią równowartość walut zagranicznych, preliminowane pierwotnie wedle kursu 1 dolar — 5·18 zł. Obecnie będą te wydatki przeliczone przy przyjęciu za podstawę obliczeniem kursu 1 dolar 6·50 zł. Podwyższeniu będą musiały uledz również wydatki na pomoc dla bezrobotnych. Natomiast zwiększenie cen nie może być powodem zwiększenia wydatków, lecz musi nastąpić odpowiednie zmniejszenie programu rzeczowego. Wszystkie zatem wydatki będą obliczane przy przyjęciu za podstawę cyfr prowizorjum budżetowego, uchwalonego przez Izby prawodawcze na pierwszy kwartał r. b., a ponieważ prowizorjum to zamykające się — jak wiadomo — sumą okrągło 400 milj. zł. kwartalnie, nie pozwoliłoby — przy zastosowaniu go w stosunku rocznym — na oszczędność 500 milj. zł., przeto i te cyfry będą zmniejszone przez uwzględnienie wszystkich opracowanych już obecnie reform administracji państwowej i związanych z tem redukcyj personalnych, które w dalszych kwartałach r. b. będą musiały być przeprowadzone. Zupełnemu skreśleniu podlegają wszystkie nowe wydatki, preliminowane pierwotnie na r. 1926. Rewizja dotyczyć będzie również wydatków inwestycyjnych, z których pozostaną w budżecie tylko wydatki niezbędne na zabezpieczenia od szkód budowli już rozpoczętych, wydatki na remonty, mające chronić majątek państwowy od zniszczenia oraz wydatki na zapłatę zobowiązań spowodowanych inwestycjami, dokonanemi w r. 1925, o ile zapłata ta nie da się bez strat dla skarbu odroczyć. Wszystkie inne wydatki inwestycyjne preliminowane będą w osobnym nadzwyczajnym budżecie inwestycyjnym, którego realizacja uzależniona będzie od pozyskania nadzwyczajnych środków pokrycia i to w granicach tych środków. Projekty zmian w budżecie tegorocznym, sporządzono podług powyższych zasad, będą musiały być uzgodnione z nadzwyczajnymi delegatami ministra skarbu do spraw oszczędności państwowych, poczem p. minister skarbu ustali ostateczne cyfry zmienionego preliminarza i przedłoży je — zgodnie ze swą zapowiedzią — w formie tak zwanych listów prostujących Komisji Budżetowej Sejmu. Nastąpi to w drugiej połowie stycznia.

Jakie zrobiono ulgi patentowe?

Do 1 lutego zamiast kar ustawowych — tylko 4 procent za zwłokę.

W jednym z pism warszawskich ukazała się wiadomość, iż termin wykupu patentów handlowych i przemysłowych został przedłużony do dnia 15 stycznia mocą okólnika ministra skarbu.

Wiadomość ta jest błędną. Termin wykupu „patentów“ (świadectw przemysłowych) przedłużony nie został, — Pan minister skarbu polecił tylko, aby spisywanie protokołów, na zasadzie których pociągani być mają do odpowiedzialności winni niewykupienia świadectw przemysłowych rozpoczęto dopiero w dniu 1 lutego rb.

Natomiast już od dnia 15 bm. od osób, które świadectw przemysłowych nie wykupiły, pobierane będą kary za zwłokę w wysokości 4 procent miesięcznie.

Wobec tego w interesie samych płatników leży niezwlekanie z wykupywaniem świadectw przemysłowych.

Rewizje bankowe.

W związku z notatkami prasowemi, które ukazały się w prasie warszawskiej, lwowskiej i krakowskiej o rewizji w Powszechnym Banku Kredytowym w Warszawie, Ministerstwo Skarbu komunikuje, że notatki powyższe są nieścisłe. Odbyta w końcu r. ub. rewizja w Powszechnym Banku Kredytowym była normalną rewizją, wynikającą z tytułu nadzoru Ministerstwa Skarbu nad bankami, podczas której nie skonfiskowano żadnych dokumentów. Rezultaty rewizji nie ujawniły żadnych faktów, któreby mogły świadczyć o tem, aby Powszechny Bank Kredytowy działał na szkodę naszej waluty.

Rozmaitości.

—o—

ORYGINALNY POMYSŁ BANDYCKI.

Z Nowego Yorku donoszą o następującym oryginalnym pomyśle, niepozbawionym elementu humorystycznego, na jaki wpadła tam przed paru dniami pewna szajka bandytów.

Szajka ta obsadziła jedną ze sal w kawiarni przy 5-ej Avenue, gdzie schodzą się zwykle giełdziarze, a zatem ludzie mający przy sobie sporo gotówki. Steroryzowawszy obecnych w sali za pomocą rewolwerów, kazali im bandyci zdjąć spodnie i wręczyć je sobie, poczem znikli szybko, wskakując do samochodów, które na nich czekały przed kawiarnią..

Zdobycz bandytów była jednak niewielka. Jak bowiem następnie obliczyli poszkodowani, w ich spodniach nie znajdowało się więcej niż 400 dolarów. Byłoby więc zyskowniej dla bandytów, gdyby byli kazali napadniętym oddać sobie surduty i kamizelki, w których znajdowały się portfele.

Rozebrani częściowo giełdziarze nie mogli opuścić kawiarni, dopóki im nie dostarczono z domów brakujących części garderoby.

Różne

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE